

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Chelsea naciska. Chce Radję Nainggolana. Angielski klub, za dokładnym wskazaniem Antonio Conte, skupia się bardzo na pomocniku Romy, bohaterze wielkiego finału sezonu. Pierwsza oferta The Blues zatrzymała się na 35 mln euro, Giallorossi zażądali 45 mln. Operacja może dojść do skutku przy 40 mln.

To dużo pieniędzy, dzięki którym Roma może załatać budżet. Wysłannicy angielskiego klubu naciskają i chcą szybkiej odpowiedzi. O temacie mercato, z Belgiem na pierwszym planie, rozmawia się właśnie na spotkaniu w Bostonie. Pallotta musi powiedzieć swoim dyrektorom czy Roma zatwierdza tą sprzedaż czy też Romie uda się oprzeć i zatwierdzić pomocnik, jak chce Spalletti. Dla trenera Belg jest jednym z najważniejszych graczy, również w przyszłej perspektywie. Roma stara się zarobić pieniądze na sprzedaży niektórych młodych, którzy są rozsiani po wypożyczeniach i Pallotta, kilka tygodni temu, zapewnił, że Pjanic i inni najlepsi gracze nie odejdą. 40 mln euro przedstawia jednak poważną liczbę. Wobec której Roma może się oprzeć. W hipotezach sprzedaży liczy się też wola gracza. Nainggolan dał do zrozumienia klubowi, że chce zostać. Po tym jak powiedział publicznie, że nigdy nie zaakceptowałby transferu do Juventusu. Belg zdobył miejsce w pierwszym składzie w reprezentacji i będzie jednym z bohaterów Euro i jego wartość może nadal rosnąć.

Na temat Nainggolana wypowiedział się również Sabatini, który kilka tygodni temu był właśnie w siedzibie Chelsea. Dyrektor sportowy powiedział: *"Nie wiem czy Conte chce Nainggolana, nigdy z nim nie rozmawiałem"*, zaczął od małego kłamstwa. Potem przyznał, że pomocnik jest człowiekiem mercato: *"Nainggolan jest uniwersalnym pomocnikiem, tak mocny w każdej fazie gry, że jest śledzony przez wiele zespołów. Pewnego razu był obserwowany również przez nas"*. Wraz z przybyciem Spallettiego Nainggolan gra wyżej i ze strzelonymi golami rośnie również jego wartość na rynku.

Autor: abruzzi